Nr. 94. Kraków, Wtorek 7 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Spory rosyjsko-bułgarskie.

Między Rosją a Bułgarją toczy się oddawna zacięta walka na papierze. Dziś jednakowoż, z powodu morderstwa popełnionego w Sofji, polemika pomiędzy pismami urzędowemi obu krajów, zaostrzyła się jeszcze bardziej. Nikczemnym jest sposób, jakim wojuje prasa rosyjska, na dowód czego przytaczamy ustęp z artykułu petersburskiego *Swieta*. Organ p. Komarowa pisze:

„W tych dniach wykonano w Sofji na życie Stambułowa zamach, który niestety skończył się śmiercią człowieka zupełnie niewinnego. Charakterystyczną dla rządów Stambułowa jest obława, jaką ten tyran (?) bułgarski urządził na przestępców. Kazał on całe miasto otoczyć żandarmami; aresztowano krocie ludzi niewinnych, aresztowano także bez wszelkiego powodu (?) Karawełowa. Wielu niewinnych (?) ludzi zostanie z pewnością przez siepaczy Stambułowa zamordowanych i otrutych, w ten sposób, w jaki zamordowano, czy też otruto we więzieniu, aresztowanego przed kilku dniami na rozkaz Stambułowa, Apostołowa, który to dziś przepadł bez wieści".

„W Sofji (?) — pisze *Swiet* dalej — domyślają się wszyscy, że zamach na życie Stambułowa został uknuty przez księcia Ferdynanda (!) i jego matkę (!!), uderzającą bowiem rzeczą jest, że księstwo w dniu rzeczonym wyjechali z miasta bez wszelkiego powodu. Widoczną (?) jest więc ręka Stambułowa w morderstwie popełnionem na Apostołowie, jak widoczną ręka ks. Ferdynanda (?) w zamachu na życie Stambułowa!"

Dalej pisze *Swiet* po okazaniu tej próbki oszczerstwa, przechodzącego wszelkie pojęcie ludzkie, że w Bułgarji wybuchła rewolucja. Zresztą — według *Swieta* — rychlej czy później, to, co się dzieje w Bułgarji, doprowadzić musi do rewolucji. „Rząd bowiem — przytaczamy ustęp dosłownie — *nigdy i nigdzie nie może opierać się na bezprawiu i grabieży. Wyobrażeniem sprawiedliwości rządów jest sama Opatrzność, sam Bóg, a Bóg nie dozwoli, aby w imieniu prawdy, a więc w Jego imieniu, prześladowano i mordowano (!!!)*".

Donosi też *Swiet*, że Stambułow podczas kilku lat urzędowania, zbogacił się niezmiernie. Jego zięć, Mutkurow, były minister wojny, niespełna w trzech latach, zebrał majątku trzy miljony franków i kupił kilka domów (?). Tak samo postępują sobie i inni urzędnicy bułgarscy, nie inaczej robi też książe Koburg (!). „Bez wątpienia więc — temi słowy kończy swój artykuł *Swiet* — kara Boska prędzej czy później, spotka niegodnych".

Choć czytelnicy *Swieta* przywykli do sporej dozy bezczelności „nastojaszczego" organu, przecież tym razem zapewne przewyższył on ich oczekiwania.

Wobec tej bezczelności pism rosyjskich, dziwić się nie można, że Bułgarzy płacą prasie swych „oswobodzicieli" pięknem za nadobne. Oto, co pisze bułgarska *Swoboda*, organ urzędowy Stambułowa, z powodu zamordowania Belczowa:

„Belczow, to ofiara barbarzyńskiej i łotrowwskiej dyplomacji rosyjskiej. Morderstwo i łupieztwo — oto środki, których się chwytają dyplomaci rosyjscy i ich wysłannicy, przebywający w Bułgarji, ażeby naszą ojczyznę uśmiercić i Bułgarję ujarzmić. To są sposoby, któremi zmierzają do celu: do wyparcia z Bułgarji Stambułowa i wygnania jej prawowitego księcia. Ale Bóg widzi te zbrodnie rosyjskiego rządu i mści się za krzywdy wyrządzane innym narodom: dość tutaj wspomnąć los jaki spotkał „Cara Oswoboditiela" Miał nas Pan Bóg dotąd w swej opiece i nadal mieć będzie! W Bogu też pokładamy nadzieję! — On pomoże nam zwyciężyć dyplomację rosyjską i odwróci wszystko złe na głowy tej Rosji, co prawa święte narodów gwałci. Bułgarja, którąby rada Rosja połknąć w swem nigdy nienasyconem łakomstwie, uwięźnie jej w gardle...

„Dziś jednakowoż, tak kończy *Swoboda*, zwracamy się z temi pytaniami do Europy:

„Czy Bułgarja jest krajem, który ukrywa złoczyńców i wynajmuje siepaczy do mordowania ludzi niewinnych?

Czy Europa, tolerując te sprawki rosyjskiej dyplomacji, nie staje się pośrednio spólniczką takich zbrodni? Wobec takiego stanu rzeczy, nie jesteśmy w możności zabezpieczyć siebie i naszego kraju przed rozbojem rosyjskim, który jest rozbojem publicznym?"

W taką to fazę, dzięki „słowiańskiej polityce" Rosji, wchodzą stosunki słowiańskich narodów do siebie! Ciekawi jesteśmy, jak nazwą to postępowanie Rosji te pisma: czeskie, kroackie, serbskie i rusińskie, które dzisiejszą Rosję uważają za godną przedstawicielkę Słowian!

Spodziewać się należy, że prędzej, czy później, przejrzą wszyscy Słowianie, jak przejrzeli już dawno dzielni Bułgarzy, którzy zawdzięczają Rosji byt państwowy. Wiedząc przecież, że carat działał tylko w celach samolubnych, nie poczuwa się Bułgarja do żadnych obowiązków wobec swej „oswobodzicielki" i także wobec niej broni swej niezależności.

Z KRAJU

Powtórzyliśmy za gazetami lwowskiemi wiadomość o sprzedaży dóbr ziemskich przez hr. Mierową; obecnie w tych samych dziennikach, dr. Tadeusz Skałkowski, adwokat, ogłasza co następuje:

„W dziennikach pojawiła się wiadomość o dokonanej sprzedaży dóbr Kamionka strumiłowa z młynem parowym, tudzież ze stawem tarnopolskim.

„Ponieważ w całej tej pogłosce nie ma ani słowa prawdy, a rozgłaszanie takich wieści bezpodstawnych przynosi uszczerbek w interesach, odnoszących się do rzeczonego majątku, przeto jako zastępca prawny właścicielki rzeczonych dóbr, JW. Heleny hr. Mierowej, upraszam szan. redakcję najuprzejmiej o łaskawe sprostowanie pomyłki zaszłej przez rozgłoszenie faktu, który nigdy nie miał miejsca".

Wiele osób wyemigrowało z Galicji w ubiegłych dziesięciu latach? Oto pytanie na które prawie bez popełnienia omyłki dają odpowiedź cyfry ostatniego spisu ludności. Rachunek bardzo prosty. W ostatnich dziesięciu latach przewyżka dzieci żywo urodzonych ponad liczbę osób zmarłych wynosiła w Galicji 716.654 dusz. Jeżeli do tej cyfry dodamy stan ludności z 1 stycznia 1881 t. j. cyfrę 5,926.172 dusz, to suma obu tych liczb powinna dać cyfrę stanu ludności z dniem 31 grudnia 1890 czyli 6,642.826 dusz. Gdy jednak ostatni spis oblicza ludność Galicji na 6,524.963 dusz, przeto różnica między obu temi cyframi wskazuje, że w dziesięciu latach 117.863 mieszkańców Galicji poszło szukać szczęścia za morzem, w Ameryce.

KURJER LWOWSKI.

* W archidjecezji lwowskiej obrządku łacińskiego mianowani: Ks. infułat dr. Feliks Zabłocki, protonotarjuszem apostolskim *ad instar participantium*, ks. dr. Ludwik Kloss, prof. teologji pasterskiej, tajnym podkomorzym nadlicz, a ks dr. Józef Weber, kanclerz konsystorza metropolitalnego, prałatem domowym Ojca św.

* Poufne zebranie licznych wybitnych osób, złożone zarówno z obywateli miejscowych jak i z prowincji, naradzało się w d. 4 b. m. w sprawie obchodu konstytucji 3 maja. Uchwały powzięte przez to poufne zebranie podane zostaną później do wiadomości publicznej.

* Sensacyjna rozprawa karna w sprawie skrytobójczego morderstwa, popełnionego przez Marję Kobrynową na osobie Emila Opuchlaka, odbędzie się we wtorek dnia 14 kwietnia przed trybunałem sędziów przysięgłych.

* Dnia 14 b. m. w kościele OO. Bernardynów odbędzie się ślub panny Loli Mikolaschówny, córki ś. p. Karola Mikolascha z p. Andrzejem Romaszkanem, prokurzystą Banku krajowego.

† Zmarli we Lwowie: Wiktor Sobieszczański, b właściciel dóbr i żołnierz z r. 1831, przeżywszy lat 84.

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Epifanjusza bisk.; jutro: Djonizego bisk.

Rocznice. Dnia 7 kwietnia 1465 roku spalił się Stradom; jedynie kościół OO. Bernardynów ocalał.

Nastały po śmierci Władysława IV smutne czasy dla Polski. Rokosze kozackie, najazd Tatarów, Moskali, Szwedów, Siedmiogrodzian, Prusaków. Śród klęsk, jakich Polska doznała, stracił naród ducha, popadł w rozpacz. Stefan Czarniecki i ducha nie stracił i rozpaczy się nie poddał, jeno walczył zajadle, wytrwale a tak dzielnie, że do ocalenia Polski najwięcej się przyczynił. Dzielność ducha i wytrwałość, najlepszą bywają bronią przeciw klęskom i nieszczęściu. Wysłany na Ukrainę na poskromienie Kozaków, oblegał miasteczko Monasterzyszcze. W czasie szturmu kula mu twarz przeszyła. Zwalony na ziemię, krwią zalany, skoro tylko odzyskał przytomność, pyta, czy miasto wzięte. Gdy mu powiedziano, że wojsko o niego niespokojne, odstąpiło od wałów miejskich, uniósł się żalem i gniewem i powiedział, że go bardziej boli zaniechanie szturmu, niż własna rana.

Pod Humaniem zebrało się 60 tysięcy Moskali, 30 tysięcy Kozaków i 60 armat. Wojsko polskie nie miało ani jednej armaty i liczyło zaledwie 30 tysięcy żołnierza. Dzięki Czarnieckiemu Polacy zwyciężyli, 26 armat zabrali. Tymczasem Szwedzi najechali Polskę. Czarniecki wezwany, spieszy z Ukrainy na obronę Krakowa. Mając 3 tysiące żołnierzy, zamyka się w mieście i broni go do upadłego przez kilka miesięcy. Za mało miał wojska, aby odrazu uderzyć na Szwedów i w jednej bitwie ich pokonać, więc rzuca się na mniejsze oddziały szwedzkie i wszędzie je rozgramia. Dopiero z pod Zamościa wypłoszył jenerała szwedzkiego i już pędzi za królem szwedzkim, dogania go nad Sanem i w pień mu tylną straż wycina. Zaledwie pod Rudnikiem siadł król szwedzki do obiadu, wpadł Czarniecki, rozbił Szwedów, a król ledwie uciec zdołał.

Pod Warką wezbrana rzeka Pilica dzieliła go od wrogów. Staje przed wojskiem i woła: *„Nie przeszkodziło morze Szwedom, by kraj nasz napadli, niech i nas nie wstrzymuje woda, by ich z kraju wypędzić. Za mną bracia!"* Spiął konia ostrogami, rzucił się w wezbraną rzekę, za nim dzielne wojsko nasze. Przepłynęli, wypadli na brzeg i pobili nieprzyjaciela. *To zwycięztwo pod Warką odniósł Czarniecki d. 7 kwietnia 1656 r.* Pod Płockiem wpław przebył Wisłę i z tyłu uderzył na Szwedów, którzy ani przypuszczali by ich zaszedł z tej strony. W ten sposób pokonywał nieprzyjaciela, szarpiąc go, napadając nagle, śmiało, niespodzianie. Raz, w ciągu dwóch dni i jednej nocy, przebiegł 46 mil, aby dopaść nieprzyjaciela.

Nabożeństwa W kościele św. Florjana odbyło się wczoraj o godz. 11 solenne nabożeństwo dziękczynne, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, i suplikacjami, za cudowne ocalenie miasta i przedmieścia Kleparza, w czasie straszliwych pożarów w roku 1306 i 1528. Sumę odprawił ks. kanonik dr. Józef Krukowski, proboszcz, w asystencji kleru djecezjalnego. Kazanie zaś wygłosił ks. Bronisław Stysiński, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej. Prześliczną mszę Studzińskiego, odśpiewał chór katedralny pod dyrekcją kapelmistrza p. Rychlinga.

Na Skałce również odbyło się solenne nabożeństwo, jako w dzień Zwiastowania Najśw. Marji Panny. Sumę odprawił ks. przeor Ambroży, kązanie zaś wypowiedział O. Alfons. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej odsłoniętym był przez cały czas trwania nabożeństwa.

Posłowie: Antoni hr. Wodzicki, prof. Straszewski, Józef Popowski i Struszkiewicz wczoraj, wieczornym pociągiem wyjechali do Wiednia.

Święcone u XX. Misjonarzy na Stradomiu, odbyło się przedwczoraj, na którem był obecnym JE. ks. Kardynał Dunajewski, Kapituła i przełożeni zgromadzeń klasztornych.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę dnia 8-go b. m. o godzinie 5-ej po południu.

Stan powietrza. Pomimo przedwczorajszego rannego śniegu, termometr nie spadł zbyt znacznie. W południe jednak mieliśmy 3 stopnie niżej zera, a o godzinie 4 już 1 stopień zimna. Dzięki temu, tak na plantach jak i na głównym Rynku, ukazały się nad wieczorem liczne zastępy spacerowiczów płci obojga. O godzinie 9 znowu spadł termometr do 2 stopni zimna.

Muzyka spacerowa. W niedzielę uprzyjemniała chwile przechadzającym się po głównym Rynku muzyka 57 pułku piechoty. Wczoraj zaś grała na wylocie ul. św. Jana młodzież rzemieślnicza Towarzystwa „Harmonji." Dzielnie i w takcie trzymali się nasi rękodzielnicy, wygrywając prócz dziarskich marszów, piękniejsze wyjątki z „Kłosów polskich." Przysłuchiwano im się też z przyjemnością.

Otrzymujemy następujące pismo: „Ponieważ w telegramie z Wiednia, zamieszczonym w nr. 92 „Kurjera Polskiego" z dnia 4 kwietnia b. r. jest wzmianka o pracy prof. Adamkiewicza w zakresie leczenia raka, w Akademji Umiejętności ogłoszonej, a mianowicie, że prof. Adamkiewicz „wykazał nową i skuteczną na chorych z oddziałów prof. Obalińskiego i Korczyńskiego wypróbowaną drogę, jak trzeba tę dotychczas nieuleczalną chorobę leczyć," przeto oświadczamy, że odstąpiliśmy wprawdzie do doświadczeń profes. Adamkiewiczowi odpowiedniego materjału, że jednakże za wnioski, z tych doświadczeń wysnute, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1891 r.

Prof. dr. *Korczyński*. Prof. dr. *Obaliński*."

„Rękawka". Tradycyjnej zabawie na Krzemionkach, sprzyjała tym razem piękna pogoda. Już o godzinie wpół do pierwszej zaczęły tłumy ciągnąć ku Podgórzowi. Ulice: Florjańska, główny Rynek, Grodzka, Stradom i Kazimierz, zapełniły się formalnie przechodniami. Zarząd tramwajów, prócz dotąd kursujących wagonów zimowych, puścił w ruch także wagony letnie. Dorożki, bryczki i powozy, ciągnęły bezustannie, jednym niemal nieprzerwanym sznurem. Na Podgórzu wielkie ożywienie, a wszystko spieszy na Krzemionki, aby wziąć udział w tradycyjnej zabawie.

Ścisk, tłok, gwar trudny do opisania. Wszyscy cisną się do muzyki. Po rogatywkach poznaję, że to gra „Harmonja". Bułki, obwarzanki, kołacze, pomarańcze, orzechy, dzwonki, słowiki, serca prawdziwe toruńskie! proszę państwa... bardzo proszę! — woła zachrypnięta przekupka. — Na pyszne piwo i wódeczkę! — zaprasza znowu do zaimprowizowanego bufetu jakiś restaurator, a na p r a w d z i w ą wodę sodową, jakaś nie dość starannie ubrana żydówka. Pojedyncze głosy, jak: Proszę z drogi! Nie cisnąć się! Oj, moje odciski! Panie, bo mi pan złamiesz parasolkę — wraz z dźwiękami mazura, świstem piszczałek i odgłosem dzwonków, wytwarzało całość przypominającą piekło dantejskie. Do kapliczki św. Benedykta, ani sposób się docisnąć, a na dzwonnicy nawet garstka spektatorów przyglądała się zabawie. Bułki i kołacze fruwają w powietrzu, biedacy chwytają je, popychając się i wydzierając sobie zdobycz. Silniej rzucane kołacze i pomarańcze, staczały się na sam dół góry, gdzie nawet z błota wydobywano je skwapliwie. Nie obeszło się i bez bijatyk, które jednakże nie były krwawemi.

U stóp Krzemionek, nowy a ciekawy widok się przedstawia. Cały niemal grzbiet góry zajęli biedacy z torbami, koszykami i t. p. rozstawieni systematycznie i oczekujący na rzucane z wierzchołka góry specjały. Głośne śmiechy, towarzyszyły każdym razem, przy zdobywaniu rzuconej bułki; sztuchańce i kułaki rozdawali szczodrze walczący o bułkę swoim przeciwnikom, a niejeden rzucając się jak wilk zgłodniały na zdobycz, staczał się ze stromej góry, drąc na sobie do reszty przeświecające dziurami ubranie.

Godzina 8 „Rękawka" się kończy. Tłumy wracają do miasta. Młodzież rzemieślnicza Towarzystwa „Harmonji" kroczy z instrumentami, pod pachą po przed magistrat m. Podgórza i tu wykonuje przeznaczony dla burmistrza wspaniały capstrzyk, poczem ustawiwszy się w szereg, poprzedzana przez licznych pauprów, przy dźwiękach marsza zbliżyła się do mostu. Tu dźwięki ustały, wszyscy się rozchodzą do domów, w Podgórzu zaległa cisza, przerywanie tylko i restauratorzy liczą zyski. Tak się zakończyła tegoroczna „Rękawka".

Tradycyjny obchód Rękawki znanym jest każdemu, nie będziemy się więc nad nim rozpisywali i przypominali na jaką pamiątkę jest urządzany. Przypomnieć jednak winniśmy, że dawniej dzielono się resztkami święconego z ubogimi, czyli, że wśród ogólnej uciechy ze Zmartwychpowstania Syna Bożego nie zapominano i o maluczkich, a urządzano im składkowe święcone. Było to i piękne i pożyteczne. Przeciwni jednak jesteśmy rzucaniu biedakom, jak psom, bułek. Wszakże to są ludzie, których dlatego, iż nędza ich trapi, tak upośledzać się nie godzi! Proste to barbarzyństwo, które należałoby znieść i zastąpić je dawnem rozdzielaniem święconego. Uroczystość by to była prawdziwa, gdyby pod tą samą kapliczką św. Benedykta zasiedli biedacy przy stołach obsługiwanych przez ludzi dobrej woli. Muzyka uprzyjemniałaby wówczas nędzarzom chwile zabawy, jak się to dzieje na placu Ujazdowskim w Warszawie.

Liczni podróżni, przybywający do Krakowa, skarżą się na dokuczliwe zimno w wagonach, potęgujące się jeszcze w czasie podróży nocną porą. Zdaje się, iż opalanie wagonów, w czasie tak zmiennego powietrza jak obecne, powinno być obowiązkowem.

Krakowska Kasa Oszczędności ofiarowała 125 złr. Towarzystwu „Harmonji", zaś Towarzystwo strzeleckie pozwoliło, aby w lokalu przeznaczonym dla króla kurkowego, Towarzystwo „Harmonja" bezpłatnie odbywało posiedzenia.

† Zmarli Marja z Praussów Frankowska, wdowa, przeżywszy lat 74, zmarła 5 b. m. — Albina z Agopsowiczów Włodarczyk, żona starszego urzędnika c. k. kolei państwowej, przeżywszy lat 64, zmarła 5 b. m.

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w niedzielę 19 kwietnia w sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

Szczęśliwa wróżba. Otrzymujemy następujące pismo: „Lud polski wierzy, że jest to dla człowieka zapowiedzią szczęścia, jeżeli ptaki założą gniazdo w obrębie jego obejścia. Jest to zabobon, ale rzewny i pożyteczny, który świadczy o dobroci serca naszego ludu, jako też o zdrowym zmyśle szanowania tworów Boga w gospodarstwie przyrody. Za ostatnim w Krakowie pobytem (ubiegłego wtorku), przechodząc rano plantacjami, mimowoli przypomniałem sobie ten zabobon ludu, gdy spostrzegłem cztery pary g a w r o n ó w, ścielących gniazda na drzewach naprzeciwko placu, gdzie ma stanąć nowy teatr. Biegł tamtędy jakiś wyrostek, a zobaczywszy gawrony przy gniazdach, zaczął je płoszyć, rzucając na nie grudkami ziemi. To zdarzenie skłania mnie do zwrócenia uwagi zarządu plantacyj, aby wziął w opiekę poczciwe gawrony. Mówię poczciwe, bo to ptaki są bardzo pożyteczne i zasługują na ochronę. Gawrony żywią się owadami, rozmaitem robactwem i myszami. Zjadają ogromną ilość chrabąszczy, podobnie jak kawki. Gawron nie zadawala się robactwem na powierzchni ziemi, lecz obdarzony wybornym węchem wie, gdzie są pędraki. Wciska więc dziób z wielką siłą głęboko w ziemię, wybierając robactwo. Gawron tępiąc szkodniki roślin, oddaje człowiekowi ogromną przysługę. Budowę gniazd gawronów w tem miejscu, nazwałem szczęśliwą wróżbą, bo spodziewam się, że na scenie ojczystej nowego teatru, żadna myśl trująca naród nie wylęgnie się i nie rozpowszechni..."

Trzy kwadranse warjatem. W sytuacji nie do pozazdroszczenia znalazł się p. S., który spełniając z poświęcenia tylko dobry uczynek, odwoził przedwczoraj p. W. kontrolera akcyzowego, cierpiącego na zboczenie umysłowe, do szpitala św. Łazarza. Prócz licznych wykrętów, jakiemi p. S. musiał upozorowywać przed chorym jazdę do szpitala, walczyć musiał także z jego oporem, gdyż chory domyślał się, że go wiozą do... domu dla obłąkanych. Gdy już przybyli do szpitala i przechodzili długi dziedziniec, przyszła obłąkanemu myśl strzelania z k i j a. Pan S. aby odwrócić uwagę warjata od smutnego gmachu, zgodził się na tę niewinną zabawkę, strzelali też z kija zawzięcie. Widział to z okna lekarz naczelny szpitala, gdy się więc z chorym zjawili przed jego obliczem, ten nie wiedząc, który jest rzeczywiście chory, a który zdrów, kazał obu zamknąć w oddzielnym gabinecie, dodając im dozorcę szpitalnego do zabawy. Już trzy kwadranse siedział p. S. pod kluczem, myśląc nad udowodnieniem zdrowego stanu swych pięciu zmysłów, gdy nareszcie przybył do szpitala dr. Ż., który poprzednio leczył chorego i ten dopiero uwolnił wystraszonego p. S., który przyrzekł sobie, żadnego warjata do szpitala nie odwozić.

Z sali sądów przysięgłych. Dziś sądzoną będzie sprawa Berla Goldstoffa o gwałt.

Pająk wyśledził. Marjanna Wojnarska z Dzikowa, służąca u handlarza soli Mojżesza Weiskircha, zamieszkałego na Krakowskiej ulicy l. 34, podebrawszy kluczyki, skradła swemu chlebodawcy z komody 182 złr. w gotowiźnie, i ukryła takowe w piwnicy. Aresztowana nie chciała się przyznać do popełnionego czynu, lecz ajent policyjny, p. Pająk, tak ją zręcznie zawikłał w sieci, że złodziejka przyznała się do kradzieży i sama wskazała miejsce, gdzie pieniądze ukryła. Z sumy skradzionej złodziejka wydała tylko 12 złr.

Na Podgórzu przytrafiło się kilka wypadków tyfusu. Chorych odesłano do szpitala, a władza miejscowa zarządziła natychmiastowe zdezinfekcjonowanie mieszkań, w których przebywali chorzy.

TELEGRAMY

Lwów 7 kwietnia. Prezydent miasta p. Mochnacki, wystósował do ministerjum protest przeciw wydanemu przez miejscową policję zakazowi urządzenia uroczystego obchodu setnej rocznicy konstytucji 3 go maja. Rekurs, którego odpis doręczono posłom Smolce i Lewakowskiemu, wywodzi, odwołując się na uchwały trybunałów: państwowego i administracyjnego, że obchód setnej rocznicy konstytucji 3-go maja bezwarunkowo nie sprzeciwia się ustawom państwowym, tem mniej, ponieważ główne zasady tej konstytucji są podstawami prawie wszystkich konstytucyj europejskich.

Lwów 7 kwietnia. Pod przewodnictwem prezesa Wydziału krajowego, p. Chamca, obradowała tu ankieta w sprawie krajowego podatku konsumcyjnego na piwo, wino, moszcz i napoje alkoholowe. Ankieta oświadczyła się za systemem, jaki przyjęty jest w Styrji, t. j. interesowani obowiązani są donosić urzędom poborczym, o zapasach, podlegających opodatkowaniu artykułów.

Warszawa 7 kwietnia. Dwustu wychodźców usiłowało przejść potajemnie granicę pruską. Dostrzegły ich przecież rosyjskie władze pograniczne i cofnęły cały oddział w strony rodzinne. Tylko ośm osób rzuciło się do pogranicznej rzeki Prosny, aby przepłynąć do Prus, ale znalazły one śmierć w falach.

Wiedeń 7 kwietnia. To, co *Kurjer Polski* w zeszłym tygodniu pisał o sytuacji, znajduje potwierdzenie w sferach rządowych tutejszych. Polacy są panami sytuacji, ogniwem łączącem większość. Od nich zależy, czy rozumną, stanowczą polityką utrzymają przez czas dłuższy obecny status quo. Największym błędem Niemców, którym zrazili sobie Polaków, było zeszłoroczne ich wystąpienie przeciw ugodzie indemnizacyjnej. Obecnie żałują, że popełnili ten nietakt. Smolka i Jaworski wczoraj przybyli.

Wiedeń 7 kwietnia. Posiedzenie Koła polskiego, odroczonem zostało na dziś na godzinę 7 wieczorem.

Wiedeń 7 kwietnia. Zmarł tu były prezydent senatu najwyższego trybunału, baron Alojzy Lapenna, przeżywszy lat 65. Był on przez długie lata przywódcą posłów włoskich w Radzie państwa.

Wiedeń 7 kwietnia. *Extrapost* donosi, że autorem mowy od tronu, którą otwarta zostanie Izba poselska, jest minister skarbu dr. Steinbach. Zawiera ona jedynie program ekonomiczny.

Wiedeń 7 kwietnia. Jakkolwiek nie ulega prawie wątpliwości, że traktat handlowy z Niemcami w tych dniach zostanie zawarty, nie można się spodziewać jego ogłoszenia przed załatwieniem przez parlament francuzki sprawy programu celnego p. Mélines.

Praga 7 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że hr. Taaffe, w ciągu ubiegłego tygodnia, kilkakrotnie konferował z hr. Hohenwartem. Z lewicą prezes gabinetu, od dnia 25 marca żadnych bezpośrednich nie utrzymuje stosunków. Rada gabinetowa przyjęła już tekst mowy od tronu. Hr. Taaffe spodziewa się, że dla bezbarwnego adresu do korony uzyska większość, nawet gdyby lewica upierała się przy adresie własnym Większość składałaby się w takim razie z 65 Polaków i Rusinów, 20 członków klubu Hohenwarta, 8 członków klubu hr. Coroniniego, 6 członków środka, 7 dzikich. Także antysemici, pod przywództwem ks. Liechtensteina nie będą głosowali przeciw bezbarwnemu adresowi.

Praga 7 kwietnia. Zwłoki żony dra Riegiera przywieziono już do stolicy Czech.

Ostrawa 7 kwietnia. Z okazji pierwszego maja władza wojskowa koncentruje wojska na Ślązku w okolicach Ostrawy.

Ostrawa 7 kwietnia. Fabrykanci miejscowi postanowili w żaden sposób nie zezwolić w dniu 1 maja na święto robotnicze.

Budapeszt 7 kwietnia. *Nemzet* donosi, że jeden z morderców Belczowa znajduje się w Galicji. Jego nazwisko już znane.

Budapeszt 7 kwietnia. Stambułow oświadczył pewnemu współpracownikowi *Fester Lloyda*, że nabrał w ciągu śledztwa przekonania, iż mordercy Belczowa już dawno uszli drogę lądową do Pirotu, gdzie wsiedli na pociąg, aby przez Belgrad udać się do Węgier. Stambułow spodziewa się, że w przeciągu jednej doby dowie się o nazwiskach zbrodniarzy.

Budapeszt 7 kwietnia. *Pester Lloyd* odebrał z Berlina depeszę, według której sytuacja europejska obecnie bardzo się staje poważną.

Kiel 7 kwietnia. Pod Landwehr nastąpiło wczoraj uroczyste przebicie kanału, łączącego morze Bałtyckie z Północnem. Cesarz Wilhelm rozpoczął tę czynność, poczem dokonali pracy inżynierowie.

Berlin 7 kwietnia. Wielki książe Michał Michałowicz ożenił się z najstarszą córką księcia Nasawskiego, Zofją Merenberg.

Berlin 7 kwietnia. *Nordd. Allgem. Ztg.* zbija twierdzenie, że traktat handlowy z Austro-Węgrami zagraża ekonomicznym interesom Niemiec.

Kolonja 7 kwietnia. Do *Kölnische Ztg.* donoszą z Petersburga, że car zamierza w lipcu udać się do Finlandji, aby odbyć przegląd wojsk tamtejszych.

Petersburg 7 kwietnia. Benderew nie przeczy, że ma stosunki z bułgarskimi rewolucjonistami, ale oświadczył, że brzydzi się morderstwami politycznemi, zaręczając pod słowem oficerskiem, iż od lat czterech nie opuszczał Petersburga. Zamach na Stambułowa uważa Benderew, jako zemstę za stracenie majora Panicy, a przypuszcza, że zamach ten nie będzie ostatni.

Bruksela 7 kwietnia. Rozpoczął się tu wielki kongres robotników górniczych.

Paryż 7 kwietnia. Wykoleił się jeden z pociągów na kolei, prowadzącej do Toulouse, przyczem wielka liczba osób odniosła poważne obrażenia.

Paryż 7 kwietnia. Sekretarz tutejszego pełnomocnika dyplomatycznego Brazylji, zaręczył księdzu Chełmickiemu i p. Glince, iż nieprawdą jest, jakoby rząd brazylijski postanowił nie wpuszczać w granice rzeczypospolitej emigrantów polskich. Wydał tylko na pewien czas zakaz przywożenia emigrantów wogóle z powodu grasującej w Rio Janeiro epidemji.

Sofja 7 kwietnia. *Agence Balcanique* donosi, że żona jakiegoś mieszkańca stolicy doniosła policji, iż ukrył on w ogrodzie koło swego domu naboje dynamitowe i przyrządy do ich zapalania. Policja udała się niezwłocznie na wskazane miejsce i znalazła wszystko tak, jak owa kobieta doniosła. Może to przyczyni się do wyjaśnienia sprawy zamachu na ministrów.

Belgrad 7 kwietnia. Skupczyna przyjęła w drugiem czytaniu prawo prasowe.

Londyn 7 kwietnia. Ponieważ rząd Unji północno-amerykańskiej zgodził się w zasadzie na przyznanie, pokrzywdzonym przez znane zajścia w Nowym Orleanie rodzinom włoskim, wynagrodzenia i zarządził w tej sprawie śledztwo sądowe, zatarg włosko-amerykański wszedł w stadjum rokowań dyplomatycznych. Rząd Unji północno-amerykańskiej zwrócił się po roku 1888 do rządu włoskiego o wydanie dwóch morderców i zabranych przez nich pieniędzy.

Londyn 7 kwietnia. Z górnej Birmy, w Indjach wschodnich donoszą, że krajowcy napadli tam i wycięli co do nogi załogi angielskie.

Chili 7 kwietnia. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Balmacedas, zarządził zamknięcie wszystkich portów na północ od m. Caldery, a wszystkie znajdujące się tam statki kazał aresztować.

Ateny 7 kwietnia. Izba postanowiła, sprawę wytoczenia procesu byłemu gabinetowi Trikupisa, pozostawić w zawieszeniu aż do przyszłej sesji.

Wiedeń 7 kwietnia. Usposobienie giełdy stałe. Akcje kredytowe 299.75, Länderbank 219.00, Koleje państwowe 247.75, Anglobank 103.50, Renta złota 104.90.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Rutynowana expedytorka i telegrafistka poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia pod A. L. Kraków, Rajska 12. 268(1-4)

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(7-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T. Wielopole, Nr. 10, parter. 256(20-?)

Doniesienia rozmaite

Fortepian mało używany, własność prywatna, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną w składzie fortepianów **J. M. Kordeckiego hotel Victoria.**

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. **Teofil Jaźwicki**, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Lokale.

Dwa pokoje, salon, przedpokój, nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH
i
KONFEKCYJ DAMSKICH
Ignacego Sobolewskiego
W KRAKOWIE
otrzymał w wielkim wyborze wszelkie
nowości na suknie
oraz
materyały na okrycia i płaszczyki
i poleca takowe 1176(7 ?)
po cenach umiarkowanych.
Próbki na żądanie opłatnie.

Taczki

kute i niekute ma na sprzedaż zawsze zarząd dóbr **Kreców**, ostatnia poczta Tyrowa, stacja koleji **Załuż.** 1225(3-3)

ZAKŁAD
OGRODNICZY HANDLOWY
w Krakowie
przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe ślubne, **wieńce** ze świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(34-?)

Wielki wybór
kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.
Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.
K. Miciński.

Do salonu mód 1184(8-10)
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska 10
nadeszły świeże kapelusze wiosenne i letnie. Magazyn poleca W-nym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych.

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją:
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Nasiona sosny 1 złr. 35 ct.,
" świerka 75 ct.,
" modrzewia 90 ct.,
za 1 funt = ½ Klgr.
Sadzonki: sosna 1-rocz. 50 ct.; świerk 2, 3 i 4-letni 1 złr., 1 złr. 50 ct. i 2 złr.; modrzew 2, 3 i 4-letni 2 zł. 2 zł. 50 ct. i 3 zł. 4-letnia olszyna i brzezina po 4 zł. **za 1000 sztuk.**
Crataegus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letnie dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 zł. **za 100 sztuk.** 1128(13-2?)

Potrzebny jest

wspólnik do interesu mlecznego czynny.

Parcele

do sprzedania lub 20 mórg ziemi bardzo dobrej, w pięknem położeniu.

Obszerny ogród

do wydzierżawienia. Wiadomość w Sukiennicach w sklepie u p Beera. 1205(6-6)

Doświadczony gospodarz

z najlepszemi świadectwami, który zarządzał już wielkiemi majątkami, poszukuje posady plenipotenta lub rządcy większego majątku ziemskiego. 1206(5-5)

Na żądanie złożyć może do 800 złr. kaucji.

Wiadomości udzieli admin. „Kurjera Polskiego".

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(188-?)

Bronisław Dobrzański.

Praktykant
buchhalteryczny

mający kwalifikacje do załatwiania korrespondencji po polsku i niemiecku znajdzie zajęcie zaraz w Grabownicy. Zgłoszenia adresować: **Do Dyrekcji pierwszego przedsiębiorstwa sportowego „GRABOWNICA"** w Grabownicy koło Sanoka.

Józef Zygmuntowski

autoryzowany 1186(6-10)

Geometra cywilny

otworzył kancelarję w Krakowie, ulica Sławkowska 1? **naprzeciw Grand Hotelu.**

W końcu bieżącego miesiąca opuści prasę dzieło p. t.

Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla miasta Krakowa.

Zebrał i objaśnił
Wincenty Wdowiszewski
inspektor Budown. m. i autoryzowany inżynier cywilny.

Dzieło to o 240 str. pojawi się w 8ce na trwałym i pięknym papierze.

Zawierać będzie ustawy: budowniczą i ogniową wraz z wszystkiemi uzupełniającemi rozporządzeniami; Regulamin czystości i porządku w mieście z dopełnieniami późniejszemi; Przepisy odnoszące się do tramwaju, oprawcy, telegrafu pożarnego, zakładu Tallarda, cmentarza, straży pożarnej, urządzenia służby Magistratu itp.; przepisy o pracach technicznych i technikach; w dodatku podania do władz w sprawach budowlanych.

Książka ta ma być podręcznikiem dla właścicieli domów, urzędników, adwokatów, budowniczych, inżynierów, przedsiębiorców i t. p. w Krakowie zamieszkałych.

Prenumeratę w kwocie złr. 1 50 za egzemplarz broszurowany, a w kwocie 1 złr. 80 ct. za egzemplarz w płótno oprawny przyjmuje do 15 kwietnia 1891 r.

księgarnia D. E. Friedleina.

Po tym terminie cena książki będzie do 2 złr. podniesiona.

KAMIENICA

w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, na ulicy Zwierzynieckiej

---

Bony

rodowitej francuzki poszukuje się. Miejsce do objęcia **zaraz,** zgłoszenia Zarząd dóbr Jurków, o. p. Czchów. 1226(3-6

Pokój (sala)

przy ul. Grodzkiej L. 33, III piętro, każdego czasu do wynajęcia. 1128(3-4)

Sadzonki prawdziwych ananasowych **TRUSKAWEK** dużych, bardzo wonnych i rodzących raz na wiosnę, drugi raz pod jesień, dostać można **po 4 ct. sztuka w handlu Knorecka przy ul. Florjańskiej 23.** 1201 (5—5)

Zarząd dóbr Obłaźnice

o p. Nowesioło koło Stryja wysyła **Masło świeże niesolone w 4 kilogr. paczkach po 4 złr. 70 cnt. franko Kraków i okolice.**

Do nabycia
W Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie:
TEODORA MORAWSKIEGO

Dzieje narodu polskiego

w 6 dużych tomach. (2-3)
Cena 10 złr. 80 cnt.

Obszerny lokal

róg ulicy św. Jana i Tomasza
na pomieszczenie
biór, magazynów, etc., lub na pojedyncze sklepy
każdego czasu do wynajęcia 1220(4-6)
Bliższa wiadomość w Administracji Grand Holelu w Krakowie.

MARYACELSKIE
Pigułki przeczyszczające
(pilulae laxantes mariaz.)
Wolne od szkodliwych składników, przyjemny pomocniczy środek przy nieregularnym stolcu, zatwardzeniu i ztąd wynikłych dolegliwościach czego daje rękojmię wielka wziętość, rozliczne używanie, jak również wielostronne lekarskie recepty. Bezpośrednie i łagodne działanie bez boleści i rżnięcia w brzuchu. Prawdziwość stwierdza poboczna marka ochranna. Cena pudełka 20 cent., zwój z 6 pudełek 1 złr. Z poprzednią wysyłką należytości kosztuje wraz z bezpłatną przesyłką zwój złr. 1.20, 2 zwoje złr. 2.20. 3 zwoje złr. 3.20.
Aptekarz C. BRADY. Kromieryż (Morawa).
Składniki są wymienione.
Do nabycia w aptekach.

Rozsyłka
WODY SZCZAWNICKIEJ
ZE ZDROJÓW
Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Walerji

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu [illegible] u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego apteka pod gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera, — Tarnowie u N. Trauma — we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza — w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, apteka Sukc. Karola Lilpopa i Edwarda Trentler, — i Leonardna Ziemińskiego.

ZARZĄD 1198(2 6)
Zakładu Zdrojowego
w Szczawnicy.

FRANCISZEK BARTIK

Parowa fabryka pilników
w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 22
wyrabia wszelkiego rodzaju
PILNIKI
w najlepszych gatunkach
jakoteż podejmuje się nasiekiwania starych.
Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny. 1214(6-?)

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.
FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia
zaopatrzoną została na sezon jesienny
w wielki wybór
UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH
po cenach fabrycznych a mianowic

Ubrania marynarkowe	od 14 złr.	Angliki z kamizelką	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	Paltoty zimowe	od 18 złr.
Ubrania salon. i frak	od 25 złr.	Menżykow	od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.
1084(67-?)

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1 ½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50 cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości "	1 "	80 "
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 "	50 "
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 "	50 "
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 "	— "
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 "	— "
Koc jedwabny bouret sztuka	3 "	50 "

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:
S. Altmann.
Exporteur
Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr. 23
872(?0-20)

CENY FABRYCZNE — GWARANCJA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.
WYNAJEM
SKŁAD FORTEPIANÓW
B. Gabryelskiej
KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY.
ZAMIANA 1139(1-2)
NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 2?0 ZŁR.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(131-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

EKONOMISTA POLSKI

ROK II.
PISMO MIESIĘCZNE

poświęcone sprawom polityki ekonomicznej, sprawom finansowym, administracyjnym, handlowym i przemysłowym, wychodzi w **objętości ośmiu arkuszy we Lwowie**, pod redakcją:
Dr. Witolda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Tadeusza Romanowicza, Dr. Tadeusza Rutowskiego, Stanisława Szczepanowskiego i Franciszka Zimy.

Jako dodatek informacyjny wychodzi w formie wielkiego 1—1½ arkusza każdej soboty **Tygodnik ekonomiczny**, omawiający w artykułach wstępnych sprawy bieżącej polityki ekonomicznej, w dziale korespondencji zestawiający obfity materjał informacyjny o ruchu przemysłowym i handlowym.

Osobny dział inseratowy pomieszcza wszelkie ogłoszenia 1 raz po 15 centów od wiersza, następne razy z opuszczeniem znacznego rabatu.

Cena prenumeraty we Lwowie i na prowincji:
Ekonnomista Polski bez dodatku inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 15 złr., półrocznie 7 złr. 50 cnt., kwartalnie 3 złr. 75 cnt., miesięcznie 1 złr. 25 cnt. Ekonomista Polski z dodatkiem inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 18 złr., półrocznie 9 złr., kwartalnie 4 złr. 50 cnt., miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
W W. Księstwie Poznańskiem, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie ceny też same. 072(12-12)

Prenumeratę przyjmuje:
Administr. Ekonomisty Polskiego i Tygodnika ekonomicznego
we Lwowie plac Bernardyński l. 7.
tudzież wszystkie księgarnie lwowskie.

Skład główny:
We Lwowie księgarnia Gubrynowicza i Schmidta. **W Krakowie** S. Krzyżanowskiego. **W Warszawie** Gebethnera i Wolffa.

Adres redakcji: **ul. Teatralna L. 5.**

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie.
Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny. Odnowiony świeżo.
Poleca się
HOTEL KRAKOWSKI
w Krakowie
Komfort. Ceny niskie. Publiczność doborowa. Restauracya w miejscu. Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.

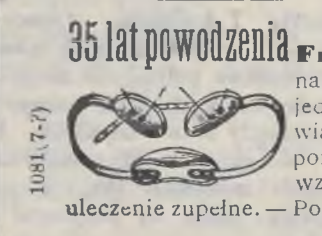
Dla dobra Publiczności!

Już oddawna podnoszono głosy, iż wskutek nieczystego utrzymywania narzędzi u pp. fryzjerów i golarzy powstają często uporczywe a nawet śmiercią grożące choroby, jak się to w tych dniach w Berlinie zdarzyło, iż zacięcie nieczystą brzytwą spowodowało zakażenie krwi a ostatecznie śmierć. Głosy te jednak, podjęte w celu zabezpieczenia życia publizności, padały w próżnię, nie wydając pożądanego skutku. Pierwszym, który myśl tę urzeczywistnił jest **p. BEER, właściciel znanego, wytwornie urządzonego zakładu fryzjerskiego w Sukiennicach** Urządził bowiem w ten sposób, iż każdy abonujący się gość posiada osobną dla siebie nową brzytwę, nowy grzebień i szczotkę pod zamknięciem, nie płacąc nic więcej nad zwykłą cenę. Czyste utrzymywanie narzędzi, oraz ta pożyteczna dla ogółu nowość, daje chlubne świadectwo gorliwości p. Beera o ubezpieczenie życia swoich gości. Dla tego czujemy się zobowiązani przyklasnąć takiemu postępowaniu i polecić ten zakład interesowanym stronom. 1117(4-4)

A. B.

---

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYNCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 1081(7-?)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).		
6·35 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.	
6·50 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki		
9·— rano (pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.	
9.37 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa		
9.59 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki		
2·05 popoł. (pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)		
2·44 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.	
3.01 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki		
6·55 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.	
7.32 „ (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa		
7.55 „ (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki		

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „ (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „ (pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „ (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano (pociąg mieszany Nr. 3?3) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „ (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „ (pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł. (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „ (pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „ (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9.06 „ (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „ (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:
4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr kolei państwowych lub u konduktorów.
1024(53-?

LUDWIK HALSKI HANDEL ZELAZA W KRAKOWIE poleca noże stołowe i kuchenne, scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie, łyżki, łyżeczki, tace i t. p. wyroby z Alpaki, Chińskiego srebra i Selekty, oraz rozmaite naczynia kuchenne.

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki